Do dzisiejszego numeru dołączamy KALENDARZ TABLICOWY na rok 1926.

Rok XVII. Nr. 1. Piątek 1 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 4,50 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc styczeń

i pierwszy kwartał 1926 roku.



Burza nad Warszawą.

WARSZAWA, 31-12. (Tel. wł.) Dziś nad Warszawą szalała burza połączona z gwałtowną ulewą. Temperatura podniosła się ponad 12 stopni.

Wzrost drożyzny w listopadzie.

WARSZAWA, 31-12. (Tel. wł.) Komisja statystyczna stwierdziła wzrost drożyzny w ciągu listopada rb. o 16,3 proc.

Reorganizacja administracji państwa.

WARSZAWA, 31.12. (Tel. wł.)— Komisja trzech, w skład której wchodzą pp. Bobrzyński, Smólski i Kasznica rozpatrywali wczoraj projekty w sprawie reorganizacji administracji państwowej.

Ograbienie pociągu w Rosji.

MOSKWA, (Rpa). — Uzbrojona banda zatrzymała w okolicach stacji Artiomowsk pociąg osobowy, który dążył w stronę Marjupola. Służba kolejowa usiłowała stawić bandytom opór, lecz została obezwładniona. Dwuch konduktorów zabito, pasażerów obrabowano. Pościg zorganizowany przez milicję sowiecką nie dał wyników.

Aresztowanie oficera łotewskiego w Marokku.

PARYZ, (Rpa) Rząd łotewski został urzędowo zawiadomiony o tem, że wojskowe władze hiszpańskie aresztowały w Marokku oficera rezerwy armji łotewskiej, płk. Goldfelda. Płk. Goldfeld usiłował przedostać się przez linję hiszpańską do kraju Ryfenów, zamierzając wstąpić do szeregów wojska Abd-el-Krima.

Posterunek hiszpański zatrzymał go w stu metrach od frontu. Przewieziono go do Ceuty i osadzono w jednym z kazamatów tej fortecy. Rząd łotewski rozpoczął starania o uwolnienie płk. Goldfelda.

Za nauczanie religji.

MOSKWA, (Rpa). — Sąd sowiecki w Chersoniu skazał na 10 lat zesłania na Syberję dwuch księży prawosławnych oskarżonych o nauczanie religji. Prawo sowieckie zakazuje nauczania religji osób, które nie ukończyły 18 lat.

Kongres Polskiej Partji socjalistycznej.

Poseł Stańczyk jest niezadowolony z udziału P. P. S. w rządzie.

WARSZAWA, 31.12. (Tel wł.) Dzisiaj rozpoczął się kongres Polskiej Partii socjalistycznej przy udziale dwustu delegatów. M. in. uczestniczą w zjeździe przedstawiciel socjal demokracji niemieckiej Wels, czechosłowackiej Soukup i eserów rosyjskich Czernow, oraz Gruzin Gegerczkori i Niemiec Kronig. Najcharakterystyczniejsze było przemówienie Welsa, który uważa za konieczną współpracę gospodarczą między Polską i Niemcami. W zagajeniu prezes Daszyński szczególny nacisk położył na konieczność udziału Polskiej Partji socjalistycznej w rządzie.

Referat organizacyjny wygłosił poseł Perl, referat polityczny poseł Barlicki. Przedstawiciele lewicy P. S. P. pp. Stańczyk i Szczerkowski zgłosili poprawkę do przedłożonej przez komisję centralną rezolucji. Poprawka ta idzie przeciw udziałowi Polskiej Partji socjalistycznej w gabinecie koalicyjnym. Jutro w Nowy Rok dalszy ciąg obrad.

„Daily Herald" o konferencji Chamberlaina z Mussolinim.

WIEDEN, 31.12. (Pat) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Londynu, że socjalistyczny „Daily Herald" komentując konferencję Chamberlaina z Mussolinim w Rapallo stwierdza, że najważniejszym przedmiotem konferencji było utworzenie anglo-włosko-greckiego przymierza. Włochy i Grecja chcą obecnie uprawiać agresywną politykę przeciwko Turcji. Włochy żądają za poparcie Anglji przeciw Turcji korzystnego układu w sprawie długów, następnie wolnej ręki w południowo-wschodniej części Małej Azji, wreszcie możliwości ekspansji w Arabji. Grecja szuka odszkodowania Turcji w Małej Azji.

Zmiana taktyki Czechów wobec Watykanu.

RZYM, (AW.) Arcybiskup Pragi Kordacz przyjęty był na audjencji przez papieża i przedstawił ojcu św., że społeczeństwo katolickie w Czechach czyni starania, aby polityka rządu wobec Watykanu uległa zmianie. Akcja w tym kierunku napotyka na przyjazną atmosferę rządową i jest nadzieja, że w krótkim czasie stosunki między stolicą apostolską a rządem praskim ułożą się normalnie.

Huragan w Berlinie.

BERLIN, 31-12. (Pat). — Berlin został wczoraj przedpołudniem nawiedzony burzą, która w różnych częściach miasta wyrządziła wielkie szkody. W parkach powyrywała wiele drzew. Wielu przechodniów zostało zranionych spadającemi dachówkami. Burza pozrywała na przedmieściach dachy.

Podpisanie umów polsko-francuskich.

PARYŻ, 31-12. (Pat) — W dniu wczorajszym podpisane zostały w Ministerjum spraw zagranicznych 4-ry umowy polsko-francuskie, dotyczące: 1) spraw konsularnych, 2) wydawania przestępców, 3) przesyłania wezwań i zleceń sądowych, 4) pomocy prawnej. Konwencję konsularną podpisali ze strony polskiej ambasador Chłapowski i dyrektor departamentu konsularnego Min. spraw zagr. Wacław Babiński; trzy pozostałe konwencje podpisali ambasador Chłapowski i radca prawny Min. spraw zagr. Leon Babiński. Ze strony francuskiej wszystkie 4-ry konwencje podpisał prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych, Briand.

Katastrofa powodzi w Niemczech.

BERLIN, 30.12. (A. W.) Z Nadrenji donoszą o wzrastającym poziomie wód na Renie, który doszedł już do 9 metrów i podnosi się co godzinę o 3 cmtr., tak, że cała nadbrzeżna okolica stoi pod groźbą olbrzymiej powodzi. Szereg wiosek stoi już pod wodą. Zalane jest już jedno przedmieście w Düsseldorfie. Podobne wieści nadchodzą z całych zachodnich Niemiec, przyczem szczególnie groźnie wylały rzeki w okolicach Harcu.

KOLONJA, 31.12. (Pat.) Katastrofa powodzi na Renie przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary. W najbliższych 12 godzinach należy spodziewać się nowego przyboru wód. Komunikacja uliczna odbywa się jedynie przy użyciu łodzi. Ewakuowaną ludność zagrożonych domów policja umieściła w przygotowanych na ten cel kwaterach.

Przyjazd gen. sekretarza Ligi Nar. do Berlina.

BERLIN, 31-12 (Pat). — „Tagliche Rundschau" donosi, że potwierdza się wiadomość o mającym nastąpić w styczniu przyjeźd[illegible] sekretarza Ligi N[illegible]

POCHWAŁA 1925 ROKU.

Niewątpliwie rok 1925 był rokiem przełomowym od chwili uzyskania niepodległości do dnia dzisiejszego. Gdy w poprzednich latach żyliśmy pod znakiem Marsa z bronią u nogi i w nieustannej walce na arenie wielkiej międzynarodowej polityki — rok 1925 stał się widownią ciężkich wstrząśnień w życiu gospodarczem.

W poprzednich latach ogół społeczeństwa nie doceniał znaczenia zagadnień gospodarczych, traktował je po macoszemu Sejm i rząd, lekceważył je kupiec, rzemieślnik i robotnik, nie zastanawiał się nad nimi inteligent i przemysłowiec. Pod tym względem w końcu ubiegłego roku nastąpił w poglądach wszystkich sfer i klas zasadniczy zwrot.

Do przebudzenia się społeczeństwa z miłych snów i iluzji o naszej pięknej przyszłości, gdy pracować nie będziemy, gdy wydawać będziemy jak najwięcej a jak najmniej oszczędzać — trzeba było dopiero takich cięgów życiowych, jakie dał rok 1925.

Trudno bowiem było zerwać z tradycją poprzednich lat tłustych. Wszak te poprzednie lata pozwalały w krótkim czasie dorabiać się olbrzymich fortun, pozwalały żyć niefrasobliwie, wydawać pieniądze garściami, żyć nad stan pod hasłem „jakoś to będzie", budować państwo bardziej postępowo (skutek okazał się odwrotny), ani żeli na zachodzie itd.

Jeszcze w początkach ubiegłego roku, gdy każdy dzień stawał się gorszym od poprzedniego, gdy poczęły się krachy przedsiębiorstw i redukcje pracowników — łudzono się nadzieją uzyskania pożyczki zagranicznej. Pożyczkę uzyskaliśmy, lecz cóż tego. Nie zmieniliśmy trybu życia zarówno państwowego, jak i rodzinnego, w krótkim czasie całą pożyczkę skonsumowaliśmy i to kupując towary zagraniczne. 500 miljonów złotych w ciągu kilku miesięcy wywieźliśmy za granicę—Taką była tradycja lat ubiegłych..

A tymczasem szeregi bezrobotnych wzrastały w tempie przyspieszonem, licytacje stawały się zjawiskiem codziennem i każda minuta zwiastowała wzrastającą ruinę, zwiększający się głód i nędzę.

Te zastraszające zjawiska zmusiły rząd, Sejm i społeczeństwo do opamiętania. I narzekając na kryzys, na niemal że katastrofę gospodarczą jednocześnie możemy powinszować sobie, że opamiętanie nadeszło.

Ten niesłychanie ciężki rok dla każdego stał się jednocześnie rokiem opatrznościowym, kto wie bowiem, czy gdyby nie to co się stało, rok 1926 nie byłby początkiem utraty niezależności gospodarczej (komisarz Ligi narodów) a w następstwie utraceniem wolności politycznej.

Ubiegły rok ma jeszcze jedną zasługę—zmusił społeczeństwo do zrewidowania wzajemnego stosunku poszczególnych klas i warstw i stwierdził nie zbicie wzajemną ich zależność i wspólność interesów.

Chłop poczuł zależność swoją od centrów przemysłowych, robotnik czuje się zależnym od wsi, los urzędnika nie jest innym od robotnika zwykłego itd.

Spotęgowała się solidarność narodowa, jakkolwiek daleko jej jeszcze do ... solidarności, jaką spotykamy ...ów, czy Niemców. W każdym to krok naprzód. ... międzynarodowej o solidarności międzynarodowej dopóki nie istnieje solidarność w samym narodzie.

Rok 1926 położył fundamenty pod pracę i oszczędność, wysunął na czoło wszelkich zagadnień państwowych — zagadnienie wzmocnienia życia gospodarczego. Wykonanie należy do r. 1926.

Jeszcze jedna kwestja niesłychanie ważna — nie znalazła zadośćuczynienia —a jest to kwestja szerzących się nadużyć. Nadużycia, które szerzyły się we wszystkich instytucjach, zarówno rządowych, jak i komunalnych i prywatnych to wrzód, który jeszcze nie pękł, a zoperowanym być musi w najkrótszym czasie.

Najwyższa Izba kontroli państwa stwierdziła, że państwo polskie poniosło strat skutkiem nadużyć, niedbalstwa, niedopatrzenia, niefachowości i innych przyczyn (karygodnych) na 600 miljonów złotych.

W tej chwili wie o tem rząd i komisje sejmowe. Wiedzieć o tem musi społeczeństwo i odpowiednio się ustosunkować do tych, którzy prowadzili kraj do zguby, do ruiny.

Sanacja silnie zapoczątkowana, aby odniosła pożądane rezultaty, powinna być konsekwentną, mocną i nieubłaganą.

Częściowo to zapoczątkował rok 1925 i za to należy się mu pochwała.

(as).

Bluźnierstwo zwolenników żywej cerkwi.

MOSKWA (Ros.) Wśród ludności prawosławnej Piotrogrodu i Moskwy panuje niesłychane oburzenie na bluźnierstwo, którego dopuścili się niektórzy dostojnicy kościoła żywej cerkwi. Z okazji 20 lecia rewolucji 1905 roku sowiecki syndykat kinematograficzny dokonał zdjęć dla nowych filmów rewolucyjnych. Między innemi miały być dokonane zdjęcia, które miały przedstawiać procesję z dnia 6 stycznia 1905 r. Podczas tej procesji, w której brał udział car Mikołaj II, jedno z dział, umieszczonych w twierdzy Petropawłowskiej, dało jak wiadomo strzał w stronę uczestników procesji. Organizatorom zdjęć chodziło o uzyskanie największego prawdopodobieństwa. Zwrócili się oni więc do biskupów żywej cerkwi z prośbą o inscenizację procesji cerkiewnej przed pałacem Zimowym w Piotrogrodzie. Dostojnicy żywej cerkwi zgodzili się na te propozycję i w bluźnierskiej procesji brało udział 20 księży oraz 18 biskupów żywocerkiewnych.

Polityka w świetle budżetów.

Nigdzie tak wyraźnie, jak w budżetach państwowych, nie odbijają się na stroje wielkiej polityki, która w danej chwili jest uprawiana przez mocarstwa i państwa. Wyciągnięte z zestawień tych budżetów wnioski posiadają moc pewników, nie ulegających dyskusji, a więc niejedno można się z nich dowiedzieć. Najciekawszem byłoby zestawienie wydatków na cele wojskowe i kulturalne, czynione przez Niemcy. Niestety, jest to niemożliwem, gdyż w Niemczech pierwsze z nich pokrywa Rzesza, a drugie państwa w jej skład wchodzące. Gdy zaś nie posiadamy pojedyńczych budżetów tych państw i gdy wydatki na cele wojskowe są w rozmaity sposób zamaskowane w budżecie Rzeszy, musimy ograniczyć się do przypuszczenia mają cego cechy wszelkiego prawdopodobieństwa, że Niemcy nie uchylają się od reguły powszechnie obowiązującej, t. j. że wydają daleko więcej na cele militarne, niż na oświatę.

Co się zaś tyczy innych państw środkowo-europejskich, to sprawa stosunku rzeczonych wydatków przedstawia się, jak następuje:

W Jugosławji, przy ogólnym budżecie 11,9 miljarda dinarów, przypada na ministerjum oświaty 750 miljonów, t. j. 8,3 proc., a na ministerjum wojny i marynarki 2243 milj. t. j. 18,9 proc.

W Czechosłowacji na szkoły przypada 890 miljonów koron, t. j. 7,9 proc. a na obronę kraju 1925 miljonów t. j. 19,2 proc.

W Polsce budżet oświatowy wynosi 315 miljonów złotych, t. j. 16,5 proc., budżet wojskowy — 690 miljonów t. j. 26,5 proc.

W Rumunji przeznaczono na szkoły 2600 miljonów lei, t. j. 8,3 proc., a na wojsko 4300 milj., t. j. 13,6 proc.

Na Węgrzech, przy ogólnym budżecie w wysokości 498 miljonów koron złotych przypada na ministerjum honwedów 16,1 proc., a na ministerjum oświaty 14,6 proc.

Nawet w maleńkiej Austrji wydatki na wojsko wynoszą 7,5 proc. ogólnego budżetu, a na cele kulturalne 6 proc.

Aby wydatki na cele samoobrony mogły się zmniejszyć, musiałyby naprawdę zapanować w Europie: sprawiedliwość i zrzeczenie się chęci zemsty przez Niemcy.

Od Redakcji.

Z okazji Nowego Roku Redakcja i Administracja „Iskry" zasyła najserdeczniejsze życzenia wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom, Współpracownikom i całemu społeczeństwu w Zagłębiu.

Zakończenie zjazdu mahometan.

WILNO, 30.12 (Pat) D... 29 b. m. zakończył się w Wilnie zjazd mahometan z całej Polski. Rezu... zjazdu, w którym wzięło udział ... 40 reprezentantów poszczególnych środowisk mahometan oraz przedstawiciela władz rządowych ... wybór muftiego, którym został ... Szymkiewicz oraz powzięto ... uchwały o autokefalji kościoła mahometańskiego w Polsce. Według opinji ... sfer mahometańskich przyszłą stolicą muftiego będzie Wilno.

Bezrobotni w Anglji.

LONDYN, 31-12 (Pat) — Według danych statystycznych liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1,102,4.. co oznacza, że ilość bezrobotnych zwiększyła się od tygodnia ubiegłego 25,046.

Nowy rząd w Finlandji.

HELSINGFORS, 31.12 (Pat) Nowy gabinet ukonstytuował się w dniu wczorajszym. Prezesurę objął Kallio leader partji agrarnej; tekę spraw zagranicznych — Setaelae, profesor uniwersytetu, tekę obrony narodowej — Hjelman, rektor wyższej szkoły technicznej.

Olbrzymie orkany.

PARYŻ, 31-12. (A. W.) Donoszą tu o olbrzymich orkanach przeciągających nad Oceanem Atlantyckim. Kilka okrętów bezskutecznie dotychczas poszukiwanych, woła o pomoc.

Echa śląskie.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

KATOWICE, 31-12 (Telefonem) W Porembowicach aresztowano bandę fałszerzy pieniędzy, która usiłowała puścić w obieg fałszywe 50 groszówki. Śledztwo wykazało, że warsztat fałszerzy znajduje się w Gliwicach, skąd szmuglowano przez granicę falsyfikaty na teren województwa Śląskiego.

Osobiste.

KATOWICE, 31.12 (Telefonem) Proboszcz ks. Pucher z W...ick Piekar został mianowany papieskim prałatem domowym.

Życzenia noworoczne.

KATOWICE, 31.12. (Telefonem) Wojewoda śląski Bilski przesłał imieniem ludności śląskiej życzenia noworoczne p. Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Przed konsekracją ks. Biskupa Hlonda

KATOWICE, 31.12. (Telefonem) Jutro przybywa specjalnym pociągiem o godz. 16 ks. biskup Hlond. Na powitanie ks. biskupa wyjadą do Oświęcimia przedstawiciele ... Przyjęcia. Ludność przygotowuje się do entuzjastycznego przyjęcia swego ukochanego biskupa śląskiego.

Paderewski na inwalidów angielskich.

W ciągu grudnia Ignacy Paderewski dał szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów miał przynieść 25.000 dolarów. Pierwszy z tego cyklu koncertów odbył się w dniu 12 grudnia w Carnegie Hal.

Z kolei odbyły się w kilkudniowych odstępach czasu koncerty w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. ... nowojorski przyniósł dochód ... ści 5.000 dolarów.

Z NOWYM ROKIEM.

Rozpoczynamy siedemnasty rok istnienia i działalności na terenie Zagłębia. Dla pisma codziennego w Polsce, zwłaszcza na prowincji, siedemnaście lat — to wiek już bardzo poważny i pełen tradycji, bogaty zespoleniem się z warunkami środowiska, w którem dziennik pełni swą służbę publiczną.

Oglądając się wstecz, widzimy zwłaszcza ostatni okres działalności „Iskry" w roku ubiegłym. Po reorganizacji naszego wydawnictwa w kierunku przystosowania się do warunków nowoczesnych, postawiliśmy sobie przed rokiem jako główny cel: dostarczanie miejscowemu społeczeństwu szybkich i dokładnych informacji o tem, co dzieje się w Zagłębiu, w całem państwie i na szerokim świecie. Zaznaczaliśmy wówczas, że pismo nasze jest bezpartyjne i omawiać będzie sprawy bieżące pod kątem dobra państwa i całego społeczeństwa. Zapowiadaliśmy nadto, że będziemy się starali w miarę możności utrzymać pismo na możliwie wysokim poziomie intelektualnym w oparciu o współpracę działaczy miejscowych.

Zdaje się, że zapowiedziany przed rokiem program wypełniamy i nie zawiedliśmy naszych Czytelników, sądząc po tych dowodach zaufania, jakie nam zewsząd okazywano, po szacunku, z jakim odnoszono się do nas nawet ze strony kół stojących na innej platformie poglądów, po poczytności „Iskry", która stała się jedynym organem Zagłębia, poważnie pojmującym tę swoją rolę.

Pismo nasze nie jest przedsiębiorstwem obliczonem na zysk, ale musi utrzymać się tylko z własnych dochodów. Mimo skromnych środków w porównaniu z pismami gdzieindziej wydawanemi jest najtańsze, a nie ustępuje wielu z nich doborem treści i sprawnością informacyjną, wybijając się na terenie Zagłębia, jako jedyny organ, który sprawom miejscowym najwięcej poświęca miejsca, dokładnie i bezstronnie omawiając je, a przedewszystkiem możliwie najdokładniej informując społeczeństwo miejscowe o wszystkiem, co stanowi dla niego przedmiot zainteresowania.

Niedawno w pismach warszawskich pojawiły się uwagi na temat t. zw. prasy prowincjonalnej. Słusznie zarzucano wówczas wielu organom prowincjonalnym, że mijają się ze swem zadaniem, bagatelizując życie i zdarzenia miejscowe. Nie można tego zarzutu postawić „Iskrze", która o wszystkiem informuje, ale najdokładniej i z największą ambicją stara się ujmować całokształt życia społecznego w Zagłębiu.

Zamykając rok 1925, nie stanęliśmy u progu nowego roku bez programu dalszych ulepszeń. Coprawda, czasy są bardzo ciężkie i wydawnictwo, zdane na własne fundusze, musi je również odczuć. Mimo to nie możemy stanąć w miejscu, trzeba iść naprzód z życie i twardo stać na placówce, na której zbiegają się wszystkie nici życia społecznego w Zagłębiu.

Program nasz pozostał ten sam, a jest nim służba informacyjna Zagłębia: sprawna i uczciwa, wolna od doktrynerstwa partyjnego i intryg osobistych, mająca na celu dobro państwa i wszystkich warstw społeczeństwa.

* * *

Na marginesie paktów Locarneńskich.

Kogo ma wzbogacić sanacja i pacyfikacja Europy.

Ludność Niemiec i Anglji wzrosła w wieku XIX trzykrotnie, gdy inne kraje europejskie z których szkoda wzbogaciły się Niemcy i Anglja, ludności swej nawet nie podwoiły, a niektóre — szczególnie bezlitośnie wyzyskiwane — powiększyły swą ludność zaledwie o 30 proc. i to uległy w mniejszym lub większym stopniu pauperyzacji. Następstwem sztucznego, opartego na wyzysku i szkodzie innych bogacenia się Niemiec i Anglji, ich nadmiernie i nienaturalnie rozwiniętej produkcji przemysłowej i nadmiernego przyrostu zaludnienia, stał się nienaturalny rozwój ich struktury społecznej, który doprowadził do tego, że w Anglji zaledwie 8 a w Niemczech tylko 30 ludzi na 100 uprawia ziemię. I dziś oba te państwa niesą już w stanie nie tylko bogacić się, ale nawet wyżyć bez szkody innych i bez odbierania innym możności życia i rozwoju.

Jednakże coraz trudniej żyć kosztem drugich, a inaczej żyć niema już prawie możności. I w tem jest istota kryzysu liberalnego porządku rzeczy. Coraz trudniej żyć Anglji kosztem kolorowych części świata, Niemcom i Wiedniowi kosztem narodów środkowej i południowej Europy; a inaczej żyć i Anglja i Niemcy nie są w możności.

I nic dziwnego, że Anglia i Niemcy wciąż jeszcze się łudzą, że uda się im utrzymać dotychczasowy liberalny porządek rzeczy, rozwijając go dalej i narzucając, jeśli już nie całemu światu, to całej Europie. Marzy się im więc Europa bez granic celnych, o wolnym handlu wewnętrznym, z produkcją „skoordynowaną" i „rozdzieloną"; Europa „spacyfikowana", rozbrojona (coby zwiększyło siłę nabywczą ludności), „z wolnym ruchem wewnętrznym", administracyjnie dzieląca się na stany—państwa o ogromnie zredukowanym zakresie działania. Europa, której ziemie i narody tworzyłyby jednolity obszar gospodarczego wyzysku. Czyjego? Czy Londynu współpracującego z Berlinem? Czy tylko Berlina złączonego z finansjerą paryską? Nie jest to jeszcze przez Locarnistów ustalone. Lepiej byłoby bez Anglji, ale jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, czy Anglja pozwoli się odsunąć. A jeśli przyjdzie dzielić się tym europejskim, zjednoczonym obszarem, dla sanacji i Niemiec i Anglji będzie zbyt mały. A niewiadomo jeszcze, co począć z Rosją i z Włochami, aby kierując się własną ideologią, nie czyniły trudności. Takie są strapienia „gospodarcze" Locarna.

Przypuśćmy jednak, że łacińskie i słowiańskie narody Europy dla ratowania dotychczasowego ustroju wyrzekły się swej politycznej i gospodarczej wolności, i zgodziły, aby z ich szkodą Niemcy oraz Anglia uzdrowiły swe życie gospodarcze, że Rosja widząc w locarnizacji Europy etap do jej sowietyzacji nie czyniła trudności, a Włochy odosobnione nie mogły przeszkodzić.

Na ile lat locarnizacja Europy uzdrowiłaby życie gospodarcze Anglji i Niemiec? Na jak długo wstrzymałaby naturalny upadek liberalnego porządku rzeczy?

Ideologia locarneńska wychodzi z założenia, że Europa tworzy całość gospodarczą i że cała cierpi na jeden i ten sam rozstrój. Nic bardziej dowolnego i fałszywego. Europa nie jest żadną całością, a już najmniej gospodarczą. Anglja gospodarczo jest ściślej związana z Egiptem i dominjami swemi jak z Europą. Dla Francji północno-zachodnia Afryka, a dla Europy środkowej i wschodnio-południowej Azja zachodnia jest obszarem, z którym w perspektywie czasu współżycie gospodarcze jest bardziej naturalne i niezbędne; niż z całą resztą Europy.

A jeśli chodzi o rozstrój gospodarczy to inną ma on postać w Anglji i w Niemczech, a inną zupełnie w Europie środkowej i południowej, to także odmiennych, wręcz sprzecznych wymaga tam i tu—środków zaradczych. Tam jest nadmiar, tu niedostatek produkcji; tam jest za wiele ludzi w miastach, za mało na wsi; tu za wiele na wsi, za mało w miastach; tam brak zbytu na rynkach obcych, tu brak zdolności konkurencyjnej na rynku własnym.

Gdy tam zagadnienie sanacji streszcza się ostatecznie w zwiększeniu możności bogacenia się jednych państw i narodów ze szkodą drugich, to u nas podobnie jak i w całej reszcie Europy środkowej oraz w południowej, w uniemożliwieniu innym bogacenia się z naszą szkodą, w zdobyciu zdolności produkcji, jaką odbierały nam dotąd Niemcy i Wiedeń.

Projektowana przez wielkie finanse sanacja gospodarcza nie odpowiada interesowi żadnego państwa prócz Anglji i Niemiec, ale we wszystkich pokrywa się z interesem spekulacyjnego pośrednictwa handlowego.

W. M.

Polska kronika polityczna 1925 roku.

Styczeń 5. Zniszczenie polskich skrzynek w Gdańsku.

13. Podpisanie prowizorycznej umowy handlowej polsko-niemieckiej.

16. Otwarcie konferencji państw bałtyckich i Polski w Helsingforsie.

20. Wniosek nagły większości klubów polskich w sprawie zatargu z Gdańskiem.

22. Wznowienie układów handlowych polsko-czeskich w Warszawie.

28 Uchwała Sejmu w sprawie gdańskiej.

Luty. 4 Orzeczenie wys. komisarza Ligi w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

14. Podpisanie pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych.

16. Rząd wnosi nowy projekt reformy rolnej.

19. Ogłoszenie tekstu konkordatu.

Marzec. 4. Sejm uchwala ustawę o pożyczce amerykańskiej. Ujawnienie propozycyj niemieckich w sprawie rewizji granic Polski.

6. Interpelacja w Sejmie w sprawie rewizji granic i odpowiedź premjera.

25. Prof. Grabski mianowany min. W. R. i O. P.

27. Przyjęcie konkordatu przez Sejm.

29. Zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Kwiecień 2. Odrzucenie wniosku „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu.

20. Przyjazd min. Benesza do Warszawy.

23. Podpisanie umów czesko-polskich.

Maj 2. Zjazd monarchistów w Poznaniu.

6. Zamach w gimnazjum wileńskiem im. Lelewela.

8 Papież podpisuje konkordat z Polską.

14. Przyjazd min. roln. Janickiego do Czech.

15. Uchwalenie budżetu przez Sejm.

16. Ustąpienie min. Kiedronia; jego następcą Cz. Klarner. Ogłoszenie opinji Trybunału Haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

28. Dymisja min. Thugutta.

Czerwiec. 6. Dymisja min. Ratajskiego.

11. Rada Ligi zatwierdza orzeczenie Tryb. Haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

14. Woj. Raczkiewicz mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

18. Czeski min. roln. Hodża przyjeżdża do Warszawy.

24 Sejm rozpoczyna dyskusję nad reformą rolną.

Lipiec 1. List p. Skrzyńskiego do Sokołowa o sjoniźmie.

2. Zarządzenie niemieckie w sprawie wstrzymania przywozu z Polski.

4. Deklaracja Koła żydowskiego i odpowiedź prem. Grabskiego.

11. Rada ministrów uchwala wnioski w sprawie żydowskiej.

13. Sejm ratyfikuje umowy gospodarcze z Czechosłowacją.

20. Sejm uchwala projekt reformy rolnej.

28. Komunista Botwin morduje Cechnowskiego. Atak niemiecki na złotego.

30. Łotewski min. Mejerowicz przybywa do Warszawy.

Sierpień 3. Ustąpienie bisk. Matulewicza.

8. Poseł Olszowski składa w Berlinie oświadczenie w sprawie optantów.

11—13 Manewry armji polskiej na Wołyniu.

16. Obchód w Wierzchosławicach ku czci Reymonta.

18—20. Manewry wojskowe na Pomorzu.

26. Podpisanie protokułu o likwidacji zaść granicznych polsko-rosyjskich.

Wrzesień 8. Złożenie przysięgi na wierność Polsce przez biskupów.

10. Komisja Senatu reasumuje swe uchwały w sprawie maximum folwarków.

10—12. Wielki zjazd ziemiaństwa polskiego.

12. Odsłonięcie pomnika Chrobrego w Gnieźnie.

16. Przerwanie rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze.

18 Uznanie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

22. Uchwalenie przez Senat ustawy o reformie rolnej.

Październik. 11. Przyjazd posłów francuskich do Polski.

12. Spotkanie min. Skrzyńskiego ze Stresemannem i Briandą. Rozpoczęcie procesu przeciw Steigerowi.

16. Zakończenie konferencji w Locarno.

20. Ucieczka komunisty Leszczyńskiego.

22 Decyzja w sprawie Westerplatte.

23. Odrzucenie wniosku nieufności dla rządu Grabskiego.

25. Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugano.

Listopad. 2. Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza.

13. Dymisja rządu p. Grabskiego.

14. Wizyta marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

15. Manifestacja Piłsudczyków w Sulejówku.

20. Mianowanie rządu p. Al. Skrzyńskiego. Śmierć Stefana Żeromskiego.

26. Sejm udziela rządowi votum zaufania.

27. Gen. Żeligowski min. spraw wojskowych.

Grudzień 2. Załamanie gwałtownej zwyżki dolara.

5. Śmierć Władysława Reymonta.

10. Ekspose min. Zdziechowski w Sejmie.

11. Ekspose gen. Żeligowskiego w komisji wojskowej.

17. Przyjęcie ustaw sanacyjnych. Uwolnienie Steigera.

26. Wizyta premjera Skrzyńskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem i Śląskiem.

28. Rada ministrów obmyśla środki walki z bezrobociem. Sejm uchwala reformę rolną.

Za przykładem Lwowa!

Zanim jeszcze rząd i społeczeństwo uświadomiły sobie wyraźnie ciężką sytuację państwa, zanim powstała we Lwowie inicjatywa zorganizowania pożyczki dla Banku Polskiego w złocie, srebrze, klejnotach i w obcych walutach, przyszedł do naszej redakcji w dniu 10 października 1925 r. skromny i biedny obywatel z Kazimierza, zdaje się robotnik, i nie wyjaśniwszy swego nazwiska za naszem pośrednictwem złożył na skarb państwa następujące złote przedmioty: zegarek, pierścionek i parę kolczyków.

W czasie powszechnej niechęci do ofiar i niewiary w ich skuteczność czyn bezimiennego ofiarodawcy z Kazimierza wywołał conajmniej zdziwienie i nikt nie odczuł wówczas jego apelu, w którym dowodził, że „uruchomienie martwych kapitałów, których jest dużo, doprowadziłoby najprędzej do wybrnięcia z krytycznego położenia".

Ten skromny człowiek-bezimienny był może pierwszym, który odczuł potrzebę ofiary na rzecz skarbu państwowego. Upłynął potem jeden miesiąc i drugi, przyszedł ostry kryzys finansowy, program oszczędnościowy nowego rządu i wreszcie inicjatywa Lwowa, o której już pisaliśmy.

—

Odezwa Lwowskiego Tymczasowego Komitetu propagandy pożyczki wewnętrznej liczy się z ogólną apatją i nadwyrężonem w tym względzie zaufaniem społeczeństwa. W odezwie swej Komitet ten zastrzega się wyraźnie, że:

Komitet państwowy, utworzony z delegatów województw, zawarować musi, że ani grosza nie dajemy na deficyt budżetowy, a wszystko przeznaczamy dla Banku Polskiego, że jest to nienaruszalny skarb na utwierdzenie waluty.

że ofiary zbierania i szacowania, aż do chwili formalnego przejęcia wszystkich wartości przez Bank Polski czuwać będą mężowie zaufania, wyznaczeni przez komitety;

że pożyczka i jej oprocentowanie w złocie zostanie hipotecznie zabezpieczona na majątku państwa.

Za Lwowem poszedł już Kraków, za Krakowem pójdą inne miasta. Akcja powiedzie się z pewnością, bo stać nasz naród na ofiary. Czas przeto pomyśleć o akcji podobnej i w naszem Zagłębiu, które pod względem obywatelskim przodowało nie tak dawno innym środowiskom. Inicjatywa taka już błąka się tu i ówdzie, ale są to odruchy narazie. Oto wczoraj otrzymaliśmy wraz z załącznikami następujący list:

Do Redakcji „Iskry". Jedną z najważniejszych potrzeb chwili jest ratowanie skarbu. Gdy patrjotyczny Lwów powziął inicjatywę składania na rzecz Skarbu Polskiego złota i dolarów, czyn ten nie powinien być odosobniony i społeczeństwo Zagłębia winno iść śladem Lwowa. W myśl tego składam na rzecz skarbu 10 rb. w złocie i 5 dolarów. Z poważaniem P Kucharski. Sosnowiec 31 12 1925.

Teraz kolej na akcję zorganizowaną, któraby objęła szersze kręgi i do ofiarności powszechnej mogła zaapelować. Niechże o tem pomyślą powołane czynniki, by Zagłębie nie pozostało na szarym końcu!

Obywatelski apel noworoczny.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Karnawał tegoroczny, który powitano wczoraj w Zagłębiu zabawami, zapowiada się podobno świetnie. Wszystko to byłoby rzeczą piękną, gdybyśmy istotnie mieli się z czego cieszyć i weselić.

Spojrzyjmy jednak wokół. Cóż widzimy? Nędza, bieda i głód wysuwają zewsząd szpony. Ludzie starsi i dzieci puchną i ślepną z głodu. Tysiące bezrobotnych snują się, jak cienie, po ulicach miast naszych, żebrząc o pracę i pomoc.

Czy dźwięki kapeli hucznej, czy echo tonów, wydobywające się z salonów nawet przez przysłonięte okna, nie będą naigrawaniem się z nędzy ludzkiej?

Nie zatrzymajmy jednak oczu na naszym upośledzonym zakątku i postarajmy się objąć wzrokiem szersze horyzonty. Czy nie stracimy chęci do zabawy, patrząc, jak drży w posadach i chwieje się gmach młodej państwowości naszej?

Wszędy słychać wołania o ratunek. Hasło oszczędzania i ograniczania potrzeb do minimum rozlega się w całym kraju. Jak Lwów i Kraków wzywają obywateli do składania złota i srebra, by ratować Ojczyznę od hańbiącej ją kontroli międzynarodowej...

Zastanówmy się, czy taka chwila nadaje się do urządzania balów publicznych i hucznych zabaw. Jako kapłan i proboszcz sosnowiecki, uważałem za rzecz konieczną zwrócić się z tem krótkiem przypomnieniem w dniu Nowego Roku do swych parafjan i wraz z życzeniami noworocznemi przesłać im moją najgorętszą prośbę, by, idąc za głosem serca i rozumu, powstrzymali się od hucznych zabaw w chwili tak poważnej i tak mało nadającej się do wyrażania publicznie wesołej obojętności dla spraw społecznych i państwowych.

Ks. Franciszek Pienkiewicz.

Od Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym cena prenumeraty „Iskry" będzie wynosić miesięcznie zł. 3.50, cena pojedynczego egzemplarza groszy 20.

Idąc za przykładem innych pism, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę „Iskry" o 50 groszy miesięcznie nie z chęci zysków, lecz by choć częściowo pokryć znaczną podwyżkę własnych kosztów, spowodowaną podrożeniem papieru i materjałów technicznych, których cena wzrosła w ostatnich miesiącach o 50 — 100 procent, które w produkcji gazety stanowią znaczny odsetek.

Zaznaczamy, że dzienniki krakowskie i lwowskie podniosły przed nami swe ceny, a dzienniki warszawskie również zapowiedziały to samo.

Jesteśmy przekonani, że nasi Prenumeratorzy uwzględnią podyktowaną nam warunkami produkcji podwyżkę prenumeraty o 50 groszy miesięcznie i darzyć nas będą dotychczasowem zaufaniem.

Wydawnictwo „Iskry".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Piątek

Dziś Nowy Rok. Mieczysława.
Jutro Imienia Jezusa.
Wsch. słońca 7.45
Zach. „ 3.34

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś w dniu Nowego Roku specjalne przedstawienie popołudniowe po cenach przystępnych dla wszystkich, bo od 30 gr. do 1,50 gr. loża familijna 8 zł. Artyści odegrają po raz ostatni „Śmierć Orzeł". Początek godz. 4 popołudniu.

Dziś wieczorem ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 3 zł., loża 12 zł. Afisz zapowiada świetną sztukę St. Krzywoszewskiego „Zmartwienia p. Hamelbeina", reżyserowaną przez St. Knake-Zawadzkiego. Początek godz. 8,15 wiecz.

Sobota — Chór ukraiński pod dyrekcją Dymitra Kotka, który wystąpi raz tylko jeden na naszej scenie. Chór mieszany, złożony z 40 osób, w którego program wchodzą ukraińskie pieśni, psalmy, kanty, dumki, kolendy i śpiewy ludowe. Chór ten robi tournee po całej Polsce i jest wszędzie entusjastycznie przyjmowany, a w Warszawie, Lwowie i Krakowie zmuszony był dać po parę koncertów. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w dziennej kasie teatru.

Niedziela, przedstawienie popołudniowe po cenach od 50 gr. do 3 zł. „Zmartwienie pana Hamelbeina". Początek godzina 4 popołudniu.

Niedziela, przedstawienie wieczorowe, ceny zniżone od 50 gr. do 3 zł. „Hocki-Klocki", rewja operetkowa w 3 aktach, tańce, ewolucje — finał „Bez koszulki", rozwiązywanie krzyżówek z nagrodami.

Środa premjera „Gdy kobieta zapragnie".

Teatr w Będzinie.

Wtorek „Zmartwienia pana Hamelbeina".

Teatr w Dąbrowie.

Poniedziałek „Zmartwienia pana Hamelbeina".

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś 1-go stycznia popoł. o godz. 3, m. 30 „Codziennie o 5-tej".

Piątek wieczorem o godz. 7 m. 30 „Carmen" (opera).

Sobota 2-go stycznia o godz. 7 m. 30 wiecz. „Pan Minister".

W sprawie rejestracji rezerwistów.

Ponieważ przeprowadzane rejestracje rezerwistów wykazują, iż osoby zainteresowane lekceważą sobie ciążące na nich obowiązki i uchylają się od spełnienia powinności, władze wydały w tej sprawie ostre zarządzenie, mocą którego rezerwiści, uchylający się od rejestracji, będą karani administracyjnie grzywną do 500 zł. lub 8-tygodniowym aresztem.

Nowe ceny wyrobów tytuniowych.

Papierosy za 20 sztuk, nowe ceny: „Sfinks"—2 zł., „Dames", „Kairo" zł. 1 80, „Ariston" zł. 1.50, „Pani" zł. 1 40. „Egipskie", „Madeo" zł. 1 30, „Ergo" 1 zł., „Ferwor", Kadi", „Klub", „Płaskie", „Prezydent" 90 gr., „Grand Prix", „Sport", „Warszawie" 80 gr., „Damskie", „Medjum" gr. 70, „Avanti", „Caporal", „Markiza", „Mery" gr. 60, „Aromatika", „Mazur", „Orzeł", „Radjo", „Cow Boy" gr. 50.

Pozostałe gatunki najtańsze: „Wisła", „Sokoły", „Wanda" pozostały w dotychczasowej cenie.

Tytonie, za 100 gr. nowe ceny: „Kir" zł. 8 80, „Kasanu" zł. 7.50, „Najprzedniejszy Sułtański" zł. 6 40, „Najprzedniejszy Macedoński" zł. 5.

Po 50 gramów: „Najprzedniejszy Turecki" zł. 2 00, „Przedni Turecki" zł. 1.50, „Średni Turecki", „Królewski" zł. 1 26, „Kresowy" zł. 1, „Machorka" gr. 45, „Krajowy" (za 25 gramów) gr. 13, „Zyłka" (za 50 gr.) gr. 30

Tytonie fajkowe za 50 gr., „Kapitan" zł. 1,50, „Przedni fajkowy" (za 25 gr.) gr. 32 „Kapral", „Zwyczajny fajkowy" (za 50 gr.) gr. 50, „Prasówka śląska" (za 50 gr.) gr. 35.

Ostatnią wreszcie zmianą jest obniżenie o 1 proc. prowizji dla sprzedawców, tłumaczące się większą sumą zarobku wobec wyższej ceny.

Czy tak być powinno?

Niektóre firmy handlowe i przemysłowe tak warszawskie jak miejscowe, oferując różnego rodzaju materjały i towary pochodzenia krajowego, podają ceny w walutach zagranicznych przeważnie w dolarach i frankach szwajcarskich, jak gdybyśmy w kraju nie posiadali prawnego środka płatniczego. To też zarządy tutejszych zakładów przemysłowych odrzucają oferty firm niepatrjotycznych, żądając podawania cen w złotych efektywnych.

Dziwić się doprawdy trzeba, co skłania wymienione firmy do żądania cen w walucie obcej, tembardziej, że o ile nie wszystkie, to w wypadkach wyjątkowych, w każdym razie przynajmniej większa część najpoważniejszych pozycji w kalkulacji kosztów własnych, jak np. koszt robocizny i materjałów biegowych, wyraża się w złotych efektywnych, więc żądanie zapłaty w dolarach nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Życzenia noworoczne.

Szanowny Panie Redaktorze. Dzień Noworoczny—tradycyjne składanie życzeń—niechże więc i mnie wolno będzie skorzystać z gościnnych łamów poczytnego pisma i przesłać tą drogą przedewszystkiem Tobie, Szan. Panie Redaktorze, jak i Współpracownikom, oraz wszystkim Znajomym, Przyjaciołom, i Sympatykom teatru staropolskiego, z głębi serca płynące: „Dosiego Roku".

Z poważaniem
Henryk Czarnecki.

Na choinkę dla ochron w powiecie.

Sejmik będziński wyasygnował 750 zł. dla 30 ochron w powiecie, na urządzenie choinki dla korzystającej z ochron tych dziatwy.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych w gminie Grodziec.

Dowiadujemy się, iż urząd gminny Grodziec w pierwszych dniach stycznia rp. przystąpi do zrealizowania akcji jednorazowej pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, podjętej przez sejmik będziński.

Z pomocy tej korzystać mogą bezrobotni, zarejestrowani w PUPP, do dnia 20 listopada [illegible], co do których urząd gminny otrzymał już kwalifikacje, bezrobotni zarejestrowani po tym terminie, otrzymają pomoc nieco później.

W tym celu urząd gminny zawarł z pierwszem grodzieckiem Stowarzyszeniem spożywczem umowę, na zasadzie której obie [illegible] tego stowarzyszenia będą wydawały bezrobotnym żywność za odpowiedniemi kwitami, wydawanymi przez urząd gminny i za opłatą 50 proc. jej wartości, według następujących norm: dla rodzinnych 34 kg. chleba oraz 2 kg mąki pszennej, a dla nieżonatych 12 kg. chleba.

O oświetlenie klatek schodowych.

Otrzymujemy skargi, iż w olbrzymim domu, tzw. Pekinie, przy ulicy Kołłątaja w Będzinie, stanowiącym własność p. Zmigroda klatki schodowe nie są oświetlane, co może spowodować przykre następstwa. Podobno zwyczaj ten stosowany jest także w wielu innych domach, to też policja winna zwrócić na to uwagę i zmusić opornych do przestrzegania obowiązujących przepisów.

„Jasełka" na Pogoni.

Związek młodzieży „Jedność" odegrał w święta Bożego Narodzenia w sali Związków zawodowych na Pogoni „Jasełka".

Ponieważ dużo publiczności nie mogło otrzymać biletów na świąteczne przedstawienia, przeto „Jasełka" zostanie odegrana dzisiaj, t. j. w Nowy Rok, po raz czwarty. Początek o godz. 6 m. 30 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Bajki dla dzieci.

W święto Trzech Króli odbędzie się, jak już donosiliśmy, w sali kina „Zagłoba" o godz. 11 rano poranek bajek. Większa część bajek będzie ilustrowana żywymi obrazami, co stanowi zupełną nowość na terenie Sosnowca. Akademickie koło zagłębian z Poznania urządza drugą już tego rodzaju rozrywkę dla dzieci Zagłębia, wychodząc z założenia, że należy i

tym najmniejszym uprzyjemnić święto i zająć się niemi troskliwiej. Przystępne ceny biletów (od 50 groszy) umożliwią nawet mniej zamożnym przybycie na bajki.

Przedstawienie amatorskie na Pogoni.

Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu odegra w niedzielę 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Związków zawodowych na Pogoni po raz drugi „Podróż po Warszawie".

Na pierwszem przedstawieniu było takie przepełnienie, że wielu ludzi odeszło od kasy bez biletów, wskutek czego zarząd Koła postanowił sztukę tę powtórzyć w nadchodzącą niedzielę.

Ceny miejsc bardzo niskie. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Koła, a w dzień przedstawienia od godz. 10 rano w kasie teatru.

„Krowoderskie Zuchy" w Czeladzi.

Sekcja sceniczna Klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi odegra w sali klubu „Saturn" w dniu 2 stycznia, t. j. w sobotę, i w dniu 3 stycznia krotochwilę ze śpiewami i tańcami w 4 ch aktach p. t. „Krowoderskie Zuchy".

Podczas przedstawienia i antraktów przygrywać będzie rznięta orkiestra. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Choinka w Będzinie.

W niedzielę, dnia 3 stycznia rb. o godzinie 3 popoł. w sali na Górze Zamkowej Polska Macierz szkolna w Będzinie urządza doroczną „Choinkę" z bardzo urozmaiconym programem. Należy się spodziewać, że impreza ta uda się doskonale, Macierz zyska zasiłek, a młodzież godziwą rozrywkę. Przygrywać będzie szkolna orkiestra dęta.

Poranek dla młodzieży.

Dziś o godz. 11 i pół rano w kinie „Udziałowem" odbędzie się poranek dla młodzieży. Na program złożą się dwa filmy. Jeden ze słynnym Tomem Mixem i uczonym koniem Tony w 8 częściach p. t. „Ten za którym wszyscy szaleją" oraz dwuaktowa farsa Foxa.

Koncert w Dąbrowie.

Dziś o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie wspaniały koncert muzyczno-śpiewaczy,którego bogaty program wypełnią pp.: L. Nowak, Mitelman, Vilrose, Janicki, Sajdak i Gorgoń. Dochód z z koncertu przeznaczono na bratnią pomoc szkoły górniczo hutniczej i państwowego gimnazjum męskiego. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Należy się spodziewać, że ze względu na szlachetny cel tej imprezy, jak również na możność usłyszenia prawdziwie dobrych popisów muzycznych i śpiewaczych, społeczeństwo miejscowe licznie pospieszy do resursy.

Z Rady gminnej w Grodźcu.

W lokalu gminy Grodziec, o godzinie 7-ej wiecz. odbyło się posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem p. Wójta Moraka. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia i odczytaniu sprawozdania z wykonania poprzednich uchwał, Rada gminna rozpatrzyła i załatwiła następujące sprawy: 1) rozpatrzono okólnik Rady tow. szkolnej w sprawie przyjścia z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej i powołano komisję w osobach pp. A. Czarneckiego i J. Grunta, do zebrania danych o biednych dzieciach. Rozpatrzono projekt planu architekta powiatowego p. Wąsa, pod budowę 7 klas. szkoły powsz. Rada w tej kwestji ma ustalić wybór miejsca pod budowę gmachu. W sprawie złożonego podania związku młodzieży „Jedność" o udzielenie placu pod boisko Rada gminna zwróci się do Straży ogniowej wiejskiej. Co się tyczy podniesienia opłat za ubój zwierząt w rzeźni dzierżawionej przez gminę, Rada gminna uchwaliła zwrócić się w tej sprawie do rzeźników o udzielenie swego zdania.

Podanie złożone przez miejscowe tow. uniw. rob.—postanowiono załatwić łącznie z podaniem Rady tow. szkolnej.

W wolnych wnioskach radny p. A. Czarnecki złożył Radzie gminnej wniosek Koła gospodarzy — opatrzony około 100 podpisami. Gospodarze w złożonych wnioskach domagają się zwołania zebrania gminnego w bardzo żywotnych sprawach dotyczących gospodarki gminnej i dobra obywateli.

Życzenia noworoczne.

Wstęp.

Stary Rok się skończył,
Więc Nowy, jak zwykle,
Ma wszelakie szanse
Snuć powodzeń cykle.

Trzeba co rok serca
Nadzieją odświeżyć
I w najlepszą przyszłość
Naprawdę uwierzyć.

Choć więc nigdy życie
Nie zostanie rajem
Życzmy sobie szczęścia
I zdrowia nawzajem.

Każdy rok zazwyczaj
Na końcu nas zdradza,
Ale to życzeniom
Wcale nie przeszkadza.

Aleksandrowi Trzcińskiemu
starościе będzińskiemu.

W krainie śniegów, w ziemi oleandrów,
W Chinach, czy Indjach, w Egipcie, czy Sparcie,
Niewielu było takich Aleksandrów,
Którzy na dziejów pozostaną karcie.

Jeden, co zwał się wielkim Macedońskim,
Bynajmniej nie był sobie zwyklem zerem,
Ale przemierzył świat na grzbiecie końskim
Drugi jest zaś w Polsce premierem.

Źrenice wielkim ogniem dumy płoną,
Więc z Twem pragnieniem wierszyk się nie minie
Gdy życzyć będę, aby uwierzono,
Że Aleksander trzeci jest w Będzinie.

Czesławowi Kowalskiemu
zastępcy starosty.

Życzę Ci oto dzisiaj z całej duszy,
By sądząc z wdzięcznych rozmiarów Twej tuszy
Łudził się każdy bez szyderstwa syków,
Żeś jest najtęższy z polskich urzędników

Posłowi Franciszkowi Cupiałowi
zwanemu popularnie Frankiem.

Kiedym Cię ujrzał pierwszy raz,
Tom w zadziwieniu aż osłupiał,
Ale wnet podziw we mnie zgasł,
Boś Ty nie hrabia, tylko Cupiał.

Taka postawa, taka twarz
Z programem partji Twojej drze się
I wskutek tego trudność masz,
By siedzieć dłużej w papesie.

Życzę Ci, Franku, zerwij nić,
By się złośliwych zbyć igiełek.
Chodź do bufetu, wódkę pić,
W Sejmie zastąpi Cię Pawełek.

Inż. Józefowi Gallotowi
inspektorowi pracy.

Nikomu się to nie podoba wcale,
Iż są Ziemięccy i inni Sokale
W Sejmie się ciągle sprawa taki gmatwa.
A to rzecz przecie niesłychanie łatwa
Są tu w Zagłębiu ludzie z mózgiem bystrem.
Niejeden mógłby z nich zostać ministrem,
O tem wspominam dziś przy Nowym Roku,
Mając życzenia w tym względzie na oku.
Z tego więc widać, że rym najwyraźniej
Nieświadomością rzeczy się nie zbłaźni
I wie, że pragnąć w dniu dzisiejszym może
Spełnienia Twoich życzeń, inspektorze.

Inż. Józefowi Rażniewskiemu
(Związek „Praca Praca").

Cicho dokoła, gdy idziesz bez krzyków.
Łatwiej o tłumy, kto walczy zapurnie.
Życzę Ci przeto, miljon zwolenników
Tutaj na Ziemi, a nie na Saturnie.

Inż. Dankowskiemu
budowniczemu miejskiemu.

Mur w murze nad murem,
A w nim pełno dziurek,
A nad tym murzczkiem
Jeszcze jeden murek.

Twoja pomysłowość,
Jak może się stara,
Więc stoją kolumny,
Co się zwą cygara.

Niech lud Ci przyniesie
Planów wszelkich plikę,
Abyś mógł Sosnowiec
Zamienić w trafikę.

Inż. Porczyńskiemu,
ławnikowi m. Sosnowca.

Nikt z nas gadulstwa w Sosnowcu nie lubi,
Więc, gdy okazja do życzeń się zjawia,
Chcemy, niech ciągle z Kenigiem się czubi
I niech, jak dotąd, w Radzie nie przemawia.

Tadeuszowi Dobrowolskiemu
ławnikowi m. Sosnowca

(Domagał się policji, celem uspokojenia na ulicy młodzieży szkolnej.)

Myślę, że w głowie mając dość olejku,
Widzisz w tem środki niesłychanie zbawcze,
Aby policja, panie dobrodziejku,
Miała przepiękne cnoty wychowawcze.

Wiesz, że nie jestem jakowyś szyderca,
Więc z życzeń Twoich nie wychodząc ramek,
Pragnę dla Ciebie dziś z całego serca,
Aby policjant pełnił funkcję mamek.

Władysławowi Mazurowi
dyr. Seminarjum nauczy.

Gdy ujrzę bródkę, oraz w oczach lazur,
To wiem napewno, że to jest pan Mazur
Ten, który z groszy czyni sporą kupkę,
A potem stawia nad rzeczką chałupkę.

A powodzenie zawsze go ogrzeje,
Bo wie, gdzie, kiedy i jak wietrzyk wieje,
Przeto gdy mądry, niech się stuknie w główkę
I miast Michlówki, niech stworzy Bieniówkę.

Wszystkim i sobie.

W końcu tych życzeń wyszukanej przędzy,
Życzę Wam wszystkim zdrowia i pieniędzy.
Dla siebie pragnę (jestem dziś naj szczerszy)
Gratyfikacji, oraz lepszych wierszy.

Konst. Ćwierk.

Używanie niewłaściwego tytułu.

P. Felzenstajn z Będzina komunikuje nam, iż p. Malewa Frenkiel, zamieszkała przy ul. Kołłątaja używa tytułu lekarza-dentysty, do czego nie ma prawa, gdyż jest tylko dentystką, podszywając się zaś pod lekarza wprowadza w błąd publiczność.

Ponieważ za nieprawne używanie tego rodzaju tytułów grozi nawet odpowiedzialność karna, możeby związek dentystów zająć się tem, gdyż jest to już nie pierwszy wypadek ubierania się miejscowych dentystów w cudze piórka.

Koziołkujące „Fordy".

Okazuje się, iż Fordy, przy pomocy których uruchomiono komunikację autobusową w Zagłębiu, nie wytrzymają długo na naszych drogach, gdyż prócz ustawicznego pękania opon i t. p. uszkodzeń, zaczynają już łamać się osie i roztatywać osie autobusy. Onegdaj np. jeden z Fordów, skutkiem pęknięcia osi stoczył się z kilkumetrowego nasypu obok kopalni Koszelew do dołu, drugi zaś Ford, także skutkiem defektu motoru znalazł się w rowie obok elektrowni w Małobądzu. Na szczęście, w obydwu wypadkach obeszło się bez poważniejszych następstw i nikt z jadących nie doznał żadnego uszkodzenia.

Podziękowanie.

Zarząd komitetu ratunkowego w Dąbrowie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie nieznanemu ofiarodawcy, za złożenie 50 dolarów na komitet ratunkowy.

Zabawa akademicka.

W odpowiedzi na liczne telefoniczne zapytania co do zapowiedzianej „Choinki" Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu komunikujemy, że tak interesująca wszystkich zabawa odbędzie się w sobotę dn. 2 go stycznia 1926 r. na sali Tow „Lutnia". Cel godny poparcia, gdyż całkowity dochód przeznaczony na bibljotekę naukową A. K. Z. Okazanie legitymacji studenckiej zastępuje akademikom zaproszenie. 8614

Nieszczęśliwy wypadek.

11-letni Karol Bałdys, zamieszkały przy ul. Kamiennej w Dąbrowie, jadąc furmanką, zeskoczył na jezdnię obok ul. Piłsudskiego tak niefortunnie, iż dostał się pod koła wozu, jadącego z przeciwnej strony, skutkiem czego odniósł obrażenia całego ciała oraz uległ złamaniu prawej nogi. Poszkodowanego przewieziono do mieszkania rodziców.

Kronika Zawiercia.

Dalsze wydawanie węgla bezrobotnym

Magistrat w ciągu całego dnia wczorajszego wydawał węgiel bezrobotnym. Dotychczas sprowadzono już 14 wagonów. Porządek utrzymuje policja.

Czuły pocałunek.

Zamieszkała przy ulicy Blanowskiej nr. 10 Klichowska Irena lat 19, zameldowała policji, że w odwiedziny do jej mieszkania przybyli Opatowicz Władysław wraz z kolegą swoim. Po przyjęciu w mieszkaniu, gdzie suto raczono się wódką i różnymi smakołykami, późno wieczorem goście w dobrych humorach opuszczali gościnne progi. Chcąc otworzyć gościom bramę wyszła z nimi i Klichowska. W pewnej chwili Opatowicz, chcąc wykazać swe uczucie miłosne do Klichowskiej, objąwszy ją w pół ugryzł ją tak boleśnie w twarz, że Klichowska zalała się krwią. Lekarz Kasy chorych po udzieleniu pomocy i założeniu opatrunku pozostawił ją opiece domowej.

Posiedzenie radzieckiego klubu P.P.S.

Onegdaj odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie radzieckiego klubu P.P.S. w Zawierciu. Tematem obrad była sprawa obecnego bezkrólewia magistrackiego i w związku z tym obsadzenie stanowiska prezydenta i ławników.

Zlikwidowanie oddziału Banku handlowego warszawskiego.

Z dniem dzisiejszym został zlikwidowany w Zawierciu oddział warszawskiego Banku handlowego. Zlikwidowanie tej placówki na terenie Zawiercia jest ogromną szkodą dla miejscowych sfer przemysłowych i handlowych.

Nadużywanie alkoholu.

Pomimo ciężkich czasów nadużywanie alkoholu przybiera coraz większe rozmiary. W dniach poświątecznych policja pociągnęła znów szereg osób do odpowiedzialności za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Kronika Olkuska.

Adres.

Z powodu 50-letniej rocznicy urodzin p. Piotra Westena, prezesa Sp. akc. „Olkusz", założyciela kilku fabryk, dyrekcja, urzędnicy i majstrowie „Olkusza" złożyli jubilatowi adres w artystycznej oprawie, wykonanej przez prof. Turbasa, (rzeźba, przedstawia fabrykę olkuską).

Nowy sekretarz gminy Sławków.

Na miejsce ustępującego sekretarza gminy w Sławkowie, p. Gęborskiego, mianowano p. Wiktora Gołębiowskiego, długoletniego sekretarza gm. Wolbrom, a ostatnio zastępcę dyrektora Banku dla handlu i przemysłu, oddział w Olkuszu.

O sport zimowy w Olkuszu.

W czasie obfitego śniegu, całe rzesze młodzieży urządzają sankowanie na szosie pod Czarną Górą. Sport ten na publicznej drodze, gdzie jeżdżą furmanki (szosa do Niesułowic), nie jest zbyt bezpieczny i tamuje ruch. Szkoda, że pp. z Komitetu parkowego pod Czarną Górą nie nawodnili dotychczas boiska z dotykającego źródełka i nie urządzili na niem ślizgawki, któraby miała duże powodzenie, a przedewszystkiem odciągnęłaby sportowców od karkołomnej i nieinteresującej jazdy sankami po szosie.

Należy z uznaniem zaznaczyć, że w Olkuszu rozwija się sport narciarski, zapoczątkowany w swoim czasie przez prof. Rzepeckiego. Piękny ten sport ma dużo zwolenników wśród harcerzy i młodzieży gimnazjalnej.

Z historji remuneracji dla urzędników skarbowych

Dla urzędników Urzędu skarbowego i kasy skarbowej w Olkuszu, przyznana była remuneracja, która następnie widocznie z powodu zmiany rządu, została cofnięta. Ale tak się jakoś złożyło, że kasa skarbowa zdążyła wypłacić swoim urzędnikom remunerację przed cofnięciem jej, a pracownikom Urzędu skarbowego pokazała... papier Izby skarbowej w Kielcach.

Urzędnicy Urzędu skarbowego, pracując późno wieczorami nad odrobieniem papierów, słusznie liczyli na gratyfikację, która się nazywa po polsku... remuneracja, pożyczając na to konto, gdzie się tylko dało.

Nic więc dziwnego, że obecnie są bardzo rozgoryczeni, tylko niewiadomo, na kogo właśnie: czy na rząd, który cofnął remunerację, czy na kolegów z przeciwka, t. j. z kasy skarbowej, którzy zdążyli tylko sobie odnośne sumy wypłacić.

OFIARY.

Feliksowie Dzierżawscy na głodne dzieci składają zł. 10 (dziesięć).

Zamiast powinszowań noworocznych na chrześcijańskie Tow. dobroczynności w Będzinie składa zł. 5 Jadwiga Krzymowska.

Zamiast powinszowań noworocznych na głodne dzieci w Będzinie zł. 5 składa Romuald Kamiński.

Zamiast powinszowań noworocznych na cele komitetu ratunkowego w Sielcu 20 zł. (dwadzieścia) składa Feliks Zalewski.

M. Lipski na chrześcijańskie Tow. dobroczynności w Sosnowcu składa zł. 10.

Zamiast wizyt noworocznych składam na komitet ratunkowy zł. 10 Karol Blok, p. pułkownik.

Złożono w komitecie ratunkowym 25 bochenków chleba od p. Brzozowskiego właściciela piekarni, 21 zł. 90 gr. od uczenic V klasy gimnazjum p. Rzadkiewiczowej.

Firma Lazar, wspólnie ze wszystkimi pracownikami ofiarowała do kościoła parafjalnego w Sosnowcu obraz św. Teresy. Uroczyste poświęcenie obrazu odbyło się w niedzielę o godzinie 10.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Wystąpienia lewicy wywołują ogólną wesołość. — Hotele dla bezrobotnych. — Statuty podatkowe: — Lewica pozbawia miasto dochodów. — Preliminarz budżetowy. — Bezrobotni domagają się zasiłków żywnościowych bezpłatnie i żądają pracy.

Onegdajsze, 15 posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, odbyło się w nieco spokojniejszym nastroju, aczkolwiek i tym razem nie obeszło się bez humorystycznych epizodów, wywołanych kompletną nieznajomością przepisów ze strony lewicy, lub też operetkowymi wnioskami z jej strony. Zaraz na wstępie posiedzenia, gdy pod obrady weszła nie załatwiona na poprzedniem posiedzeniu sprawa podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych itp. część radnych popierała wniosek, aby z uwagi na nieszczególny stan miejscowych hoteli, ogólny zastój, no i pewne zyski, jakie czerpie miasto z przyjezdnych, utrzymano podatek od hoteli w pierwotnych rozmiarach, tj. wysokości 20 pr. ceny wynajmu. Lewica natomiast upierała się, aby ze względu na to, iż z hoteli nie korzystają robotnicy, lecz głównie kupcy, czyli burżuje, podatek ten wynosił 50 pr. Kiedy w toku dyskusji lewica przekonała się, iż wniosek jej nie przejdzie, radny Szuwała z Solidarności robotniczej z najpoważniejszą w świecie miną oświadczył, iż o los hotelarzy nie potrzeba się zupełnie troszczyć, jeżeli bowiem zwiną oni swe przedsiębiorstwa, to lokale te przydadzą się bezrobotnym, którzy tam znaleźliby schronisko i miejsce na zebrania. Oczywista, wniosek ten wywołał ogólny śmiech, poczem większością głosów przeszedł wniosek o opodatkowanie hoteli w wysokości 20 pr. ceny wynajmu.

Jak lewica orjentuje się w sprawach gospodarki samorządowej świadczy najlepiej fakt, iż kiedy po tym incydencie przewodniczący poddał pod głosowanie cały statut podatkowy, lewica nie głosowała, chcąc widocznie tym sposobem zemścić się na kasie miejskiej za odrzucenie ich wniosku.

Przy omawianiu podatku od lokali komisja wysunęła projekt, aby lokale płacące przed wojną do 84 rb. rocznie wolne były od podatku, płacące do 100 rb.—1 pr., do 250 rb.—2 pr, do 400 rb.—3 pr, powyżej 400 rb.—4 pr.

Wtedy lewica wysunęła wniosek, aby lokale płacące do 120 rb. wolne były od podatku; wogóle zaś, aby klasa robotnicza nie płaciła żadnych podatków. Ostatecznie przyjęto następujący wniosek: lokale do 84 rb. wolne są od podatku, płacące do 120 rb. płacą 3 pr., powyżej 4 pr.

Ciekawa również była dyskusja w sprawie opłat za ubój w rzeźni miejskiej.

Rzeźnia jest własnością koncesjonarjusza, który za ściśle określony czynsz roczny prowadzi przedsiębiorstwo na własny rachunek, przyczem w zależności od płaconego miastu czynszu pobiera za ubój opłaty od korzystających z rzeźni. Na wniosek komisji statutowej, która opracowała stawki opłat za ubój i określiła wysokość czynszu od przedsiębiorcy, w wysokości 32 tys. zł. rocznie, lewica wysunęła projekt, aby Magistrat wykupił rzeźnię, a kiedy p. prezydent Michael wykazał niestosowność propozycji, lewica wniosek cofnęła, natomiast zaproponowała, aby czynsz eksploatacyjny podnieść do 40 tys. zł. I znów trzeba było prowadzić „pogadankę" i wyjaśniać lewicy, iż podwyższenie czynszu spowoduje zwyżkę opłat za ubój, co w konsekwencji pociągnie za sobą zwyżkę ceny mięsa i odbije się niekorzystnie na kieszeni konsumentów.

W głosowaniu przeszedł wniosek komisji statutowej.

Po przyjęciu statutu o opłatach targowych, weszła pod obrady sprawa rewizji poprzedniej uchwały Rady, dotycząca podatku od towarów żywnościowych, przywożonych do miasta.

Był to wniosek lewicy, która łudząc się, iż dzięki zniesieniu podatku potanieją artykuły żywnościowe, z całą energją forsowała zniesienie wspomnianych opłat. Tymczasem okazało się, na co zresztą uprzednio już zwracano lewicy uwagę, iż podatek ten nie może absolutnie mieć wpływu na cenę produktów, gdyż zrozumiałą jest rzeczą, iż 4 lub 6 zł. podatku nie odgrywa roli przy ładunkach wagonowych, wartości kilku tysięcy zł. i podatek ten zostanie w kieszeniach kupców, miasto zaś straci około 40 tys. zł. z tego źródła.

Nie pomogły żadne argumenty. Lewica w obawie narażenia się na kompromitację, wytrwale stała w obronie kupców i ostatecznie dzięki poparciu klubu żydowskiego, wniosek upadł, czyli towary żywnościowe wolne są od podatku.

Kapitalny wniosek zgłosił ławnik Dębski z Solidarności robotniczej, w sprawie rewizji podatku od biletów wstępu na widowiska i zabawy.

Właściwie ławnikowi Dębskiemu chodziło tylko o uprzednio uchwalony podatek od kin, do czego otwarcie się przyznał i opierając się na gołosłownem twierdzeniu, jakoby w sprawie tej głosował także ktoś z galerji, domagał się rewizji uchwały. Wniosku wogóle nie rozpatrywano, gdyż, jak słusznie zauważono, tego rodzaju postawienie sprawy wytworzyłoby horendalny precedens, każdy bowiem z radnych niezadowolony z jakiejkolwiek uchwały, domagałby się jej rewizji i ostatecznie Rada zajęta byłaby wyłącznie reasumcją swych uchwał.

Do powiatowej komisji walki z alkoholizmem wybrano pp. Lidzbarskiego i Skalskiego, na zastępców pp. Jakubowicza i Kozłowskiego.

Po uzupełnieniu kilku jeszcze komisji, oraz odesłaniu do poszczególnych komisji szeregu wniosków, przewodniczący komisji finansowo budżetowej zakomunikował, iż preliminarz budżetowy został już opracowany.

Budżet zwykły obejmuje kwotę 1.007,450 zł., nadzwyczajny 500 tys. czyli razem 1.507 450 zł.

Ponieważ preliminarz nie został jeszcze rozpatrzony przez komisję i Radę, zarząd miejski zwraca się do Rady o udzielenie prowizorjum na styczeń, w wysokości $^1/_{12}$ preliminarza. Spotkano się ze sprzeciwem lewicy, która nie wiedząc, co to jest prowizorjum, zgłaszała absurdalne wnioski i żądania. Dopiero nowa „pogadanka" przekonała oponentów i prowizorjum Magistratowi udzielono.

W wolnych wnioskach Solidarność robotnicza zwróciła się z żądaniem, aby bezrobotni otrzymywali zasiłki żywnościowe bezpłatnie, bez względu na to, czy pobierają zapomogi pieniężne lub nie. Po dłuższych debatach wniosek odesłano do komisji finansowo-budżetowej, a zarząd miejski ma wystąpić do władz centralnych o zwolnienie bezrobotnych z dopłat do żywności oraz aby rząd rozpoczął różnego rodzaju roboty, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Po omówieniu kilku jeszcze drobnych spraw, posiedzenie o godz. 11 w nocy zakończono.

Aerolit a celnicy.

Kilka miesięcy temu w Afryce zachodniej, w Uagadugu (Dakar francuski) spadł duży aerolit. Wnet poleciała depesza do Dakaru, z Dakaru kablówką do Paryża. Paryż odpowiedział: „Bardzo interesujące. Przesłać niezwłocznie".

A tak się właśnie składało, iż jeden z urzędników administracji Uagadagu, literat w [illegible], wyjeżdżał na urlop do Francji. [illegible]ował starannie cenny aerolit do skrzynki i zabrał ze [illegible] bagażem.

Aż do Bordeaux szło wszystko pomyślnie. A w Pauillac nastąpiła rewizja celna. Przyszła kolej na pakę z aerolitem. Celnik pyta:

— Co to takiego?

— Aerolit.

— Aerolit... nie znam. Z czego się składa ta historja?

— Nie wiem.. byłbym panu szalenie wdzięczny, gdyby mnie pan oświecił w tym kierunku!

— Tak! A skąd to pochodzi?

— Skąd?... Z nieba...

— Z nieba? dziwi się celnik, o, to musi być bardzo cenna rzecz!...

— Nie wiem, może w Paryżu orjentują się co do wartości aerolitu.

Celnicy medytowali długo nad rozwiązaniem problematu pochodzenia dziwacznego przedmiotu. Wreszcie udało im się rozwiązać kwestję. Na karcie rejestracyjnej wypisano:

„Minerał natury nieokreślonej, wagi około 20 kilogramów, pochodzenia obcego".

Zakwalifikowany, jako towar obcy, importowany z kraju niewiadomego, aerolit został obłożony opłatą celną XVII kategorji.

Bodaj, że słusznie... Czyż może być kraj bardziej obcy niż przestrzeń międzyplanetarna!...

Z całej Polski.

Tak być powinno.

Rada miejska w Kielcach odrzuciła wniosek o przyznanie zasiłku dla bezrobotnych w kwocie 10.000 zł., natomiast postanowiła przeznaczyć sumę 15 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach miejskich. Zdrowa ta decyzja powinna znaleźć jaknajszersze zastosowanie we wszystkich środowiskach, gdzie szerzy się bezrobocie.

Niebezpieczny wzrost temperatury.

Tegoroczna zima znowu sprawiła niespodziankę. Po kilku dniach mrozu nastąpiła odwilż. Sytuacja stanie się niebawem bardzo niebezpieczna jeśli w miejscowościach górskich nagromadzone zwały śniegu poczną topnieć. Dzień onegdajszy w Małopolsce zaznaczył się wylewami rzek: Prutu i Czeremoszu. Na Prucie pod Kołomyją pędząca kra zerwała most. Również pod Przemyślem został most zerwany. Temperatura jednocześnie wzrosła do 15 stopni C. Ten wzrost ciepłoty jest niepokojący. Trwające od dłuższego czasu deszcze podniosły wszędzie poziom wód. Wisła pod Krakowem podniosła się o 1 i pół metra ponad zwykły poziom.

Nowe siarczane źródło w Busku.

Przy wierceniu studni na terenie Kolonji dziecięcej w Busku dowiercono się na głębokości 161 metrów wody mineralnej siarczano-słonej. Rada nadzorcza kolonji stara się o uzyskanie rządowego upoważnienia do pełnego używania zdobytego na nowym terenie źródła.

Jarmarki w Polsce

W Ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja, mająca na celu sprawy organizacji jarmarków w kraju. Na konferencji omawiano specjalnie kwestję ujęcia w pewne ramy jarmarków odbywających się w miastach i miasteczkach. Sprawa ta ma dość duże znaczenie i odpowiednie przepisy mogą się przyczynić w znacznym stopniu do ożywienia handlu w Polsce.

Defraudacja w Biurze pośrednictwa pracy.

Przeprowadzona w Biurze pośrednictwa pracy w Drohobyczu rewizja wykryła brak w kasie 30 tysięcy zł. W rezultacie aresztowano kierownika biura Mieczysława Wąsowicza, a zarazem z nim dwóch urzędników: Martana i M. Majewskiego. Krążą nadto wersje, [illegible] mają być jeszcze aresztowani dwaj [illegible] funkcjonarjusze.

Miara kultury.

Jak w wielu innych dziedzinach kultury społecznej, tak i w dziedzinie zadrzewienia dróg bitych przedstawia Polska dotychczas obraz bardzo niejednolity. Według zestawień, ogłoszonych niedawno przez Ministerjum robót publicznych, w województwie Poznańskiem 90 proc. dróg było obsadzone drzewkami, w województwie Pomorskiem aż 95 proc., a w województwie Śląskiem przeszło 80 proc. Natomiast w innych województwach odpowiednie cyfry przedstawiają się w sposób następujący: Warszawskie i Lwowskie po 45 proc., Krakowskie i Lubelskie po 40 proc., Kieleckie 35 proc., Tarnopolskie i Białostockie po 30 proc., Stanisławowskie, Łódzkie i Poleskie po 25 proc.' Wileńskie 15 proc., Nowogrodzkie 10 proc., a Wołyńskie zaledwie 5 proc. Dla pełnego zadrzewienia naszych dróg wojewódzkich i powiatowych trzeba wysadzić jeszcze około 15 miljonów drzewek.

Ze świata.

Pogrom żydów w Moskwie.

Przed kilku dniami na placu Łubianka w śródmieściu Moskwy doszło do prawdziwego pogromu żydowskiego. Tysięczny tłum rzucił się wśród antysemickich okrzyków na sklepy kupców żydowskich, zdemolował je i powykradał towary. Policja nie mogła z początku dać sobie rady z tłumem, dopiero po jakimś czasie zdołała przywrócić porządek. Trzydzieści osób raniono lżej lub ciężej. Wiele osób aresztowano

Odroczenie kary śmierci na 25 lat.

Dziwne, zaiste, są prawa Ameryki. Stosując się bowiem tylko do paragrafów kodeksu karnego odroczono egzekucję znanego bandyty i zabójcy na 25 lat. Bandyta ten, za zabójstwo popełnione w Stanie Connecticut, został skazany przez trybunał tego stanu na karę śmierci. Egzekucja miała być wykonana 3 grudnia. Adwokaci skazanego przypomnieli sobie, że ich klijent, przed zabójstwem zbiegł z więzienia, gdzie, z zasądzenia przez trybunał federalny, miał do odsiedzenia 25 lat. Ponieważ jednak orzeczenia trybunałów poszczególnych stanów — ustępują przed orzeczeniem trybunału federalnego, dlatego też bandyta ten będzie musiał odsiedzieć najpierw 25 lat więzienia, poczem zasiądzie na fotelu elektrycznym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans roku 1925.

Ze stanowiska gospodarczego zakończenie roku kalendarzowego zbiega się może najmniej z zamknięciem pewnego okresu, któryby tworzył określoną całość. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstwa publicznego, związanego z życiem politycznem, które właśnie w miesiącach zimowych rozwija się w całej pełni.

Mimo to jednak można spojrzeć na rok ubiegły, przypomnieć sobie wszystkie nasze nadzieje i obawy na jego początku, zdać sobie sprawę z wydatków i zmian ostatnich dwunastu miesięcy i zastanowiwszy się nad obecną naszą sytuacją rozważyć przynajmniej niektóre jej dobre i złe strony. Będzie to bilans ogólnikowy i uogólniający—da jednak możność wytworzenia sobie pewnego obrazu, który pozwoli nam wysnuć wnioski: co nas czeka lub co nas czekać może.

Rozpoczęliśmy rok ubiegły z wielkim plusem. Nowa waluta, oparta o złoto i należycie zabezpieczona, była najlepszą w Europie. Wprowadzona ostatecznie w połowie roku 1924 nie wywołała zbyt ostrego przesilenia. Przeciwnie: po pierwszych miesiącach faktycznej rewolucji gospodarczej, zaostrzonej niezorganizowanym systemem pobierania zwaloryzowanych podatków, początek roku 1925 przyniósł znaczne polepszenie, co uwydatniło się najbardziej we wzroście produkcji, która w wielu przemysłach w połowie roku poczęła osiągać swój poprzedni stan z czasów przed wprowadzeniem złotego.

Po pierwszym więc kroku, jakim była zdrowa waluta, mogliśmy się spodziewać w r. 1925 dalszej sanacji. Z drugiej jednak strony rok 1924 zostawił nam niebezpieczny deficyt w postaci katastrofalnego nieurodzaju. Otwarcie granic, które zresztą było pierwszym postulatem powrotu do normalnego gospodarstwa, naruszyło nasz bilans handlowy i płatniczy. Sytuacja była ciężka, lecz jeszcze niekrytyczna. Rezerwa bilonowa dawała możność wytrwania i doprowadzenia do skutku pierwotnego planu sanacji, której dalszą podstawą miała być wielka pożyczka zagraniczna.

Jak w wielu jednak sprawach, drobny wypadek naruszył całą konstrukcję. Naprzód nic nie znaczące i zupełnie niepotrzebne wstrzymanie przekazów telegraficznych do Ameryki (kabli) spowodowało nagły odpływ waluty polskiej zagranicę. Równocześnie zaś wojna celna z Niemcami dokonała reszty. Panika z różnych źródeł płynąca wytrąciła niarodajnym czynnikom z rąk ster życia gospodarczego. Złoty zaczął spadać i to bez istotnej przyczyny, gdyż drugie półrocze przyniosło kompletną poprawę w bilansie handlowym i płatniczym, który jeszcze w październiku zyskał pełną swoją aktywność.

Ta sama niezdrowa panika zaostrzała coraz bardziej ogólny kryzys. Przyszedł moment, gdy najważniejszy warunek sanacji: równowaga budżetu państwowego mogła być poważnie zagrożona.

Położenie jednak nie było nigdy bez wyjścia. Nasza dobra sytuacja na arenie polityki międzynarodowej mogła nam zawsze dawać najlepsze nadzieje. Równocześnie nowy gabinet koalicyjny skonsolidował nas na wewnątrz.

W ten sposób u progu nowego roku znaleźliśmy się w chwili przełomowej. Straciliśmy naszą najlepszą waluty w Europie, nie straciliśmy jednak jej istotnej wartości mimo paradoksalnego kursu. Półtoraroczym wysiłkiem całego społeczeństwa udowodniliśmy, że posiadamy znaczną siłę. Pomoc zagraniczna, której potrzebujemy i która się nam również należy — nie zmienia w niczem tego faktu. Mogliśmy liczyć na to, iż prędzej czy później pomoc zagraniczny przyjść musi sama. Obecnie szereg niezistotnych okoliczności zmusiło nas, by się jej domagać.

Od tego w jakiej formie i w jakim terminie tę pomoc otrzymamy—zależeć będzie dalszy rozwój naszego życia gospodarczego. Jakkolwiek jednak sprawy się ułożą, tylko paniką zniszczone nerwy mogą witać rok nowy w pesymistycznym nastroju. **A. K.**

Kronika gospodarcza

Wzrost bezrobocia w Polsce. Według informacji Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w końcu grudnia liczba bezrobotnych wynosiła przeciętnie dziennie około 2 tysięcy osób na całym obszarze państwa. Najgorzej sytuacja przedstawia się na Górnym Śląsku, w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Komitet pomocy gospodarczej państwu. Ze przykładem Lwowa odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli najszerszych warstw społeczeństwa w sprawie wszczęcia akcji, mającej na celu przyjście z pomocą finansową państwu. Zebranie zagaił prezes akademji umiejętności prof. dr. Rozwadowski, poczem adwokat Rozmaryn owicz przedstawił szkic całej akcji. Uchwalono zawiązać „Komitet pomocy gospodarczej państwu w Krakowie", którego zadaniem będzie zbieranie dolarów w złocie i w walutach zagranicznych. Przewodniczącym komitetu wybrany został prof. Rozwadowski, poczem wyłoniono komitet ściślejszy, w skład którego weszli pp. prof. Jan Rozwadowski, prof. Michał Rostworowski, prof. Stanisław Kutrzeba, ks. dr. Nikiel, dr. Wielgus, Tadeusz Epstein, dr. Bronisław Kuśnierz, L. Akman, inżynier Blasion, dr. Rozmarynowicz i inż. Freutler.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31. 12. grudnia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	8.20
Dolar	8.25
Londyn	40.03¾
Paryż	30.77½
Praga	24.45
Wiedeń	118.28
Włochy	33.33
Belgja	37.43
Holandja	332.10
Szwajcarja	159.55
Sztokholm	222.55

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 31. XII (A.W.)

Seradela kongresowa podług próby 16.00—18.00 Żyto kongresowe 681 116. f. fr. Warszawa 25.00— 26.25 Żyto kongresowe 687 117. f. fr. 24.00 jęczmień kongresowy na kaszę 22.70 Otręby żytnie fr. Warszawa 17.00 Otręby żytnie fr. załadowania 16.00 Kuchy rzepakowe 30.00

Usposobienie spokojne.

Polskie prawo małżeńskie.

(Uwagi i informacje jednego z członków komisji kodyfikacyjnej.)

(dokończenie)

W nowszych jednak czasach nastąpił zwrot, i tak: w Anglji opinja publiczna uważa za obowiązek cudzołożcy zawarcie małżeństwa z osobą, z którą dopuścił się występku, a we Francji w roku 1904 uchylono zakaz zawierania małżeństw przez cudzołożców, za którymi to przykładem poszły też nowsze ustawodawstwa, a w szczególności prawo państw skandynawskich.

Uprawnienia i obowiązki małżonków.

Nowoczesne prawo małżeńskie musi być oparte na zasadzie, że obydwaj małżonkowie mają równe uprawnienia i równe obowiązki wobec rodziny, którą tworzyli przy swoim związku. Dotychczas uważano męża za głowę domu, jemu przysługiwało dalej idące uprawnienie, aniżeli żonie, ale i na nim spoczywały też większe ciężary. Odjawiało się to w tem, że żona przybierała nazwisko męża, że mąż zarządzał majątkiem żony, że miał obowiązek utrzymania jej, dzieci podlegały jego władzy i t. d.

Nowoczesne prawo dąży do zmiany. I tak, w wielu państwach, co do nazwiska, starają się kobiety o to, aby mogły zatrzymać swe dotychczasowe nazwiska rodowe albo wyłącznie, albo obok nazwiska męża. Częstokroć jest to wprost konieczne, np. gdy znana artystka lub znana literatka wchodzi w związek małżeński.

Prawo nowsze musi tym postulatom uczynić zadość i dlatego też powinno pozostawić żonie swobodę w zachowaniu jej nazwiska rodowego. Nie można atoli całkowicie pominąć nazwiska męża.

Mówiąc o nazwisku, musimy poruszyć kwestję, jakiem nazwiskiem ma się posługiwać żona rozwiedziona. Co do tego istnieją najrozmaitsze systemy, i tak: żona ma zachować dotychczasowe nazwisko męża, a dalej musi przyjąć nazwisko rodowe, względnie poprzednie, w innych ustawodawstwach może to uczynić, a wreszcie istnieją ustawodawstwa, według których żona musi złożyć nazwisko męża, gdy ponosi winę rozwodu albo też rozwiązanie małżeństwa lub daje powód po rozwiązaniu małżeństwa do poniżenia tego nazwiska i na razie swego byłego małżonka na poniżenie w opinji publicznej.

Najodpowiedniejszem unormowaniem będzie, jeżeli żona w razie rozwodu przybierze swe nazwisko rodowe, względnie nazwisko poprzedniego męża, jeżeli w chwili zawarcia ponownego związku była wdową.

Kwestja utrzymania.

W dotychczasowem prawie istnieje tylko obowiązek utrzymania przez męża żony i to bez względu na to, czy żona posiada znaczny czy też nieznaczny majątek. Zdarzają się wypadki, że mąż jest bardzo biedny i niezdolny do pracy, a mimo to nie może uzyskać od żony niezbędnego utrzymania. Pod tym względem zmiana jest konieczna i musi być wprowadzony obopólny obowiązek małżonków do ponoszenia kosztów utrzymania.

Równość małżeńska.

Równość małżonków, która cechuje nowoczesne prawo małżeńskie, musi też doprowadzić do zmiany ustroju majątkowego — małżeńskiego. Ustrój ten jest w rozmaitych ustawodawstwach najrozmaitszy. Obok wspólności majątkowej, obok wspólności dorobku i rzeczy ruchomych, istnieje tylko wspólność administracji majątku obu małżonków, prowadzona przez męża, albo istnieje zupełna separacja majątku, jednak z domniemaniem prawem zarządu męża. Dziś kiedy żona pracuje na równi z mężem niepodobna ograniczyć jej w zarządzie majątku i dlatego przyszły rząd majątkowo małżeński powinien oprzeć się na zupełnej separacji majątku, za czem też ustać powinien przemożny wpływ męża, który w wielu ustawodawstwach istnieje.

Interesy potomstwa.

Prawo małżeńskie musi też uwzględnić interesy dzieci. W wielu ustawach powierzone jest wychowanie dzieci żonie, z upływem jednak pewnego wieku mąż może odebrać żonie pieczę nad dziećmi i kierować ich wychowaniem. Ten system jest nieodpowiedni i nowsze ustawodawstwa dążą do zerwania z nim, oraz do powierzenia temu z małżonków wychowania dzieci, który bardziej odpowiednio zająć się niemi może.

I w naszem prawie polskiem w razie niezgody pomiędzy małżonkami sędzia będzie musiał rozstrzygnąć, które z małżonków ma się zająć wychowaniem potomstwa, przyczem jednak nie będzie można odmówić drugiemu z małżonków skomunikowania się od czasu do czasu z dziećmi.

Nazwisko dzieci.

Kwestja nazwiska żony wywołuje też pytanie, jakiem nazwiskiem będą miały posługiwać się dzieci. Jeżeli bowiem żonie pozostawi się swobodę co do używania nazwiska rodowego to koniecznem będzie zastanowić się nad tem, czy dzieci mogą się tem nazwiskiem posługiwać a nie będzie nic w tem dziwnego, że w wielu krajach dzieci posługują się i nazwiskiem ojca i nazwiskiem rodowem matki. (Hiszpanja). Prawo sowieckie zajęło się też tą kwestją, pozostawiło jednak rodzicom swobodę w nadawaniu dzieciom nazwisk; mogą oni nadawać albo nazwisko męża albo matki, lub też wspólne. Jest to zbyt dowolne i prawo polskie tego systemu absolutnie przyjąć nie może, choćby nawet pozostawiło żonie możność używania obok nazwiska męża także swego nazwiska rodowego. Mnożenie nazwisk a więc używanie kilku nazwisk obok siebie jest nieodpowiednie i dlatego też zgodnie z dotychczasowym zwyczajem będzie konieczne, by dzieci posługiwały się nazwiskiem ojca.

ss.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 57)

— Lecz co się stało z jej tatusiem Landrym?

Antoni zawahał się, wkońcu odpowiedział:

— Umarł!

Marja usiadła, zdjęta smutkiem. Po chwili jednak otrząsnęła się, wzięła szczotkę, mydło, wodę i wymyła izbę. Nie upłynęła godzina, a wszystko jaśniało czystością.

— Przynajmniej mała księżniczka nie będzie miała powodu krzywić się — rzekła do siebie.

V.

Wspólnicy.

W trzy miesiące po zbrodni w Angerville Maquart wyjechał na dwa dni do Paryża. Powrócił z bardzo ciężką walizką.

Służący, który przyjechał po niego na kolej, chciał wziąć walizkę; Maquart wyrwał mu ją z ręki.

— Daj mi ją!

— Jaka ciężka!

A Maquart, spojrzawszy na niego wściekle, rzekł:

— Głupi! chcesz, żeby mi to zabrali urzędnicy celni? W tej walizce jest pięćset nabojów z kulami, do polowania na dziki tej zimy.

Przyjechawszy do domu, Maquart sam zaniósł walizkę do pokoju.

Potem zamknął starannie wszystkie drzwi i zszedł na dół do sali stołowej na obiad.

Po zjedzeniu skromnego posiłku rzekł do służącego:

— Czekam na Antoniego Everarda. Gdy przyjdzie, dasz mi znać! Będę w swoim pokoju.

W pięć minut później, zamknięty u siebie, Maquart otworzył walizkę, w której było w gotówce pięćset rulonów złota po tysiąc franków.

Maquart ułożył je na półeczkach w kasie ogniotrwałej.

— Pięćset tysięcy franków w złocie! — mówił z uniesieniem. — Jak to mało miejsca zabiera! Dwadzieścia pięć tysięcy franków renty!

Rozwinął dwanaście rulonów, rozsypał złoto na stole i zanurzył w niem ręce z rozkoszą.

Oczy mu się paliły, doznawał prawdziwego zawrotu głowy.

Cierpienie to sprawiało mu jednocześnie radość.

Więcej niż godzinę wpatrywał się w te bogactwa.

— Wszystko to moje obecnie, moje! Nikt na świecie nie może mi już tego odebrać! Darowizna według wszelkich reguł. Notarjusz wyliczył mi wszystko, wszystko!

Z tej samej walizki wydobył duży pakiet: same papierki tysiącfrankowe. A było ich na bardzo znaczną sumę.

— Dwa miljony w papierach! Dwa miljony! Jestem ogromnie bogaty! Nikt ani się domyśla! Za te pieniądze mógłbym kupić całą okolicę, mógłbym wszystko przedsięwziąć! To jest piękne, wspaniałe!

Zatrząsł się. Usłyszał szmer. Jakiś sprzęt zatrzeszczał, a odgłos ten przybrał w jego uszach olbrzymie rozmiary.

— Nikt! — rzekł, uspokojony wkońcu. — Nikt... Od czasu tej sprawy... tam, boję się niekiedy... w nocy!... Ba! co to szkodzi! strach znika z brzaskiem dnia... Teraz policzę się z widokiem „mojego złota“. Niedługo dostanę resztę: tego jest więcej jeszcze, niż już dostałem! Generał był ogromnie bogaty! I wszystko to zostawiał temu dziecku... nieprawemu! Co znowu! Wszystko dla mnie, wszystko! On... to był warjat... trwonił swój majątek!... Ja będę go powiększał! Niech tylko dwadzieścia lat pożyję, a jaki bę'ę bogaty! Lecz nikt o tem nie będzie wiedział! Co do tego, co tam się stało, niema obawy. Stary żołnierz nic nie powie. Przejeżdżając przez Paryż, dowiedziałem się, że sprawa, która narobiła tyle hałasu, poszła przed sąd. Wyrok musi być już teraz wydany. Tylko ten agent mógł mnie zgubić. On wszystko odgadł! Śpi teraz nazawsze i nie przemówi! Dwie ofiary! Co robić? Tak było trzeba! Jestem ogromnie bogaty, to najważniejsze! Któż więc mógłby mnie podejrzewać? Co do spadku, czy nie jestem w porządku? Żeby zrozumieć powody, które mnie zmusiły do działania, trzebaby znać rzeczy, o których nikt nie może opowiedzieć. A zatem jestem zupełnie spokojny! Mogę cieszyć się w spokoju moją ogromną fortuną! Cztery miljony! cztery miljony własne! Cztery miljony, które potroję, jeżeli pożyję tylko lat dwadzieścia. W całej tej sprawie jedno tylko źle zrobiłem, bardzo źle: dobrałem sobie wspólnika. Lecz niepodobna było zrobić inaczej. W tem leży dla mnie niebezpieczeństwo. Bal Antoniego Everarda mam w rękach... wie on o tem i dlatego będzie milczał. Wreszcie, nie wie o wszystkiem! Nie wie o „zbrodni“. Myśli, że pomógł tylko do porwania dziecka. Jednak, gdyby się o reszcie dowiedział?

Na tę myśl zadrżał. Podniósł się i dużymi krokami chodził po pokoju; twarz jego przybrała wyraz straszny.

— Jeżeli stanie się niebezpieczny — rzekł groźnie — nie zawaham się: uprzątnę go, jak dwuch tamtych! W jakiś czas zabiorę go tu... pod rękę! Będę śledził wszystko, co on robi i mówi. Tak, zabiorę go tutaj, skoro tylko mała zapomni swojego Landrego!

(c. d. n.)

SOSNOWIECKI URZĄD CELNY

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1926 r. o godz. 10-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych, z pomiędzy których będą licytowane koronki o wadze 100 kg.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego nr. 25 i na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 31 grudnia 1925 r. do dnia 12 stycznia 1926 roku.

Towary niesprzedane w dniu 12 stycznia 1926 r. będą powtórnie sprzedawane z licytacji w dniu 27 stycznia 1926 roku.

NACZELNIK URZĘDU: (—) BAJKO.

8541-1

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Pr. Cieślika odbędzie się licytacja publiczna dnia 7 stycznia 1926 roku od godz. 11 rano przy ul. Suchej 48 w Pogoni dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się: z auta ciężarowego pięciotonnowego marki „Daimler“.

Sekwestrator: Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 29 grudnia 1925 roku. 8606

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

10 gier za 5. złotych. Niebo i Piekło 0,40, Szach polski 0,80, Czarny Piotruś 0,75, Wyścigi 0,40, Flirt 1,25, Podróż po Polsce 0,40, Skoczek 0,75, Karty czarodziejskie 0,40, Teret królewski 0,75, Polska (z kostką) 0,30 Wszystko razem z dodatkiem „Zbiorka gier“ tylko 5 złotych wysyła Wł. Wilak, księgarnia Poznań, Podgórna 10/33 6678-3

Kupię plac w Czeladzi, najchętniej na łęgu pod dom. Objętość i cenę podać. Sosnowiec „Iskra“ pod „Czeladź.“ 8410-2

Sprzedam wóz nowy między 3—2 numerem. Sosnowiec-Pogoń, Będzińska 40 85 6 1

[illegible] w pełnym [illegible] do sprzedania. Sosnowiec, Konstantynowska 3 Kaim. 8519 1

Furą 4 osobowy w bardzo dobrym stanie i eleganckim wyglądzie niedrogo do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa tel 126 8576-2

Wyprzedaż w sklepie galanteryjno-żelaznym należącym do masy upadłości firmy T. Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14 odbywać się będzie począwszy od 7 d. stycznia godziny 3—7. Ceny b. niskie. 8719

Miód czysto pszczelny pod gwarancją czystości od 1 kila można dostać. Sosnowiec, Będzińska 31. Kerat. 8609

Parcela budowlana przestrzeni około 1 morgi do sprzedania w Będzinie przy ul. Zagórskiej. Wiadomość w filji „Iskry“ Będzin. 8676-2

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 8616-2

Batik na drzewie, metalu i tkaninach, malowania i drukowania wyuczam w 10-ciu lekcjach. M. Romanowa. Sosnowiec, Piłsudskiego 42.

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Gospodyni znająca szycie poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „gospodyni“. 8608

Młoda panienka znająca kuchnię i gospodarstwo domowe poszukuje zajęcia u samotnego pana w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków pod „pokoj osobny wymagany“. 8618-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Do odnajęcia 2 pokoje w centrum miasta. Wiadomość w Administracji. 85.9-2

Stancja dla dwóch uczniów lub uczennic. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 8692-1

Z powodu wyjazdu do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią. Wiadomość w adm. „Iskry“ 8561-1

[illegible] zgubiła dowód osobisty, wydany przez star. Pińczów 8607-3

Pokoju umeblowanego z obiadami poszukuje w śródmieściu starsze małżeństwo. Oferty „Iskra“ Sosnowiec dla „Poszukującego“. 8611

Różne.

10 groszy za wyraz.

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11, kroje sukien, bielizny, haft, siatki, różne roboty ręczne. 8313

Obiady higieniczne prawdziwie domowe. Kołłątaja 11 m 4, w podwórzu na zamówienie. 8610

Szanownej klijenteli oraz wszystkim znajomym zasyła serdeczne życzenia z okazji Nowego roku Henryk Grochowina, krawiec męski. Sosnowiec, Modrzejowska 39. 8592

Książkę do nabożeństwa w skórkowej oprawie z podpisem „Piotr Stacha“ zgubiono. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Księgarni p. Ottowej w Dąbrowie. 8628

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Starościak Bolesław zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin. 8587-1

Bagiński Mikołaj zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 8573-1

Borzykowski Dawid zgubił patent na 1926 rok kateg. 8-ej na wyrób pończoch, wydany przez Urząd Skarbowy w Zawierciu 8593-2

Zginęła książeczka Kasy chorych Józefa Langa w Sosnowieckiej Fabryki Szkła ulica Targowa 20 8595-2

ZGUBIONO lub omyłkowo zabrano pociągu Maczki Katowice w wagonie II klasy dwie, paczki dokumentów płatniczych i list płacu z Budowy Dróg Zagłębia. Za znalezienie i zwrot powyższego 500 złotych nagrody. Września loz. Gorjanowicz 8551-1

Piluza Wacław zgubił kartę poborową, wydaną przez gminę Strzemieszyce 8620

Zginęła książka Kasy chorych Marji Stępniak. Czysta 7. 8612